

LOS POLAKÓW NA ZIEMI AMERYKAŃSKIEJ - LOSY POLAKÓW NA ZIEMI AMERYKAŃSKIEJ

Jerzy Darski

Zawsze wierni Panu Bogu i Ojczyźnie



IX Forum Polonijne w Toruniu

Toruń, 23 kwietnia 2005 roku

Drodzy Rodacy!

Szanowni organizatorzy Forum Polonijnego w Polsce i jego uczestnicy z Polski oraz z państw z kilku kontynentów!

I. Wprowadzenie

Składam Wam wyrazy najwyższego uznania i podziękowania za danie nam obecnym tu Polakom i chrześcijanom możliwości spotkania się i swobodnego przedstawienia, rozważenia i zdefiniowania nurtujących nas problemów, jak również odpowiedzialnego określenia sposobów i środków ich pozytywnego rozwiązywania.

Wybór miejsca naszego spotkania w Kopernikowskim Toruniu i w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu z jej postępowym rektorem Ojcem Rydzykiem, kojarzy mi się z Kuźnicą Koftąjowską - jako kuźnia najlepszych kadr w trudnym dla Polski okresie oraz wskazaniem księdza Stanisława Staszica - takie będą przyszłe rzeczywolite, jakie ich pokoleń wychowywanie.

Wychowywanie, którego nauka jest ważnym elementem, jest obowiązkiem pokoleniowym, a przede wszystkim do świątliwych obywateli należy tworzenie warunków i zasad wychowywania, jego ciągłej kontroli, by otrzymać w przyszłości tak pożądaną poziom moralny, patriotyczny i wiedzy narodu, by potrafił sam rządzić sobą w swoim interesie, poprzez własny kompetentny i niezależny od obcych aparat państwowy, najwyższe organy przedstawicielskie ze świadomym demokratycznym ich wyborem, swobodne partie, stowarzyszenia i organizacje wewnętrzne jak też tworzone ponad państwowe korporacje, unie i związki do osiągnięcia potrzebnych celów.

Wizja i możliwość stworzenia silnego, wiarygodnego, niepodległego i partnerskiego kraju i państwa polskiego jest jednakowo potrzebna Polakom w kraju, jak i Polakom żyjącym w innych państwach, w których uznanie i zaufanie dla Polski, wiele może pomóc, a nagłaśniana niekompetencja rządów lub złe działanie ich organów, zawsze szkodzi. Państwo powinno lepiej spełniać swoje podstawowe funkcje i działać w większym jawnym porozumieniu i interesie naszego narodu, z woli którego jest powołane do działania i podlega jego ocenie i potrzebnym zmianom. Zmiany są potrzebne w pierwszej kolejności personalne w naczelnych i terenowych organach władzy i administracji państwowej w szczególności w sądownictwie, prokuraturze, resorcie spraw wewnętrznych i zagranicznych, w wyborach i ordynacjach wyborczych do sejmów i na prezydenta. Aktualny i rzeczywisty układ sił politycznych czy to w sejmie polskim, czy w sejmie Unii Europejskiej decyduje o rozstrzygnięciach interesów określonych grup, które są realizowane w wydawanych ustawach sejmowych, unij-

nym, regulaminach obrad sejmów lub komisji sejmowych. Widocznym jest, że niejawnie wielkie interesy nieformalnych grup, nie pokrywają się z interesami prezentowanymi jawnie przez pewne partie polityczne lub uległe niedozwolonym obcym wpływom organy rządowe. Dlatego takie interesy mogą być osiągnięte kosztem ważnych, żywotnych spraw publicznych, dokonujących się ze szkodą dla całego narodu i każdego z nas obywateli, w materialnym lub niematerialnym znaczeniu.

Jak chodzi o subiektywny sposób ostrzeżenie nas przez pewne europejskie państwa, to nie jest on stały i oderwany od ich polityki. Polaków, określa tysiącletnia tradycja i historia ich narodu, kraju

polских patriotów, kapłanów, literaturę i sztukę narodowych wieszczów, malarzy i rzeźbiarzy, sztukę ludową i rodowe wychowanie młodzieży w patriotyzmie, umiłowaniu ojczyzny, pracy i ofiarności dla niej dało wielkie efekty w postawach patriotycznych i religijnych Polaków w IX i XX wieku, które doprowadziły do zjednoczenia wysiłków w kraju pod zaborami i na wychodźstwie i w efekcie podjętych czynów zbrojnych i dyplomacji, stworzyło wolną i niepodległą Polskę, zalegalizowaną międzynarodowo na powojennej Konferencji Wersalskiej w 1919 roku. Dowodem patriotyzmu oraz siły i zdolności dyplomatycznych polskiego wychodźstwa w Stanach i związanego z nim Ignacego Jana Paderewskie-



Pomnik Ignacego Jana Paderewskiego w Parku Ujazdowskim w Warszawie.

i państwa oraz kultury i religii, geograficznie niezmiennie zlokalizowanych w Środkowej Europie z wszystkimi tego konsekwencjami.

Polska jest więc suwerennym narodem, krajem lub państwem europejskim, wynikającym z faktu swego niezależnego tysiącletniego istnienia i aktywnej działalności w środku Europy.

Naród polski jest ukształtowany w cywilizacji europejskiej, w religii chrześcijańskiej wyznania rzymsko-katolickiego oraz w patriotyzmie polskim, przywiązaniu do swej ziemi, obyczajów, moralności i całej wielowiekowej kultury, jako spuścizny i dziedzictwa po swych przodkach.

Kulturę Europejską z jej kolebki zachodniej naród polski nie tylko przyjmował, ale też wzbogacał, jak w przypadku zmiany światowej teorii o ruchu gwiazd dokonanej przez żyjącego wiele lat w Toruniu Mikołaja Kopernika, również bronił tę kulturę europejską, jak w przykładzie obrony Wiednia i Europy przed zalewem ludów wschodnich, przez króla Jana Sobieskiego, czy też obrona Europy przed agresją armii sowieckiej w 1920 r. znana jako "cud nad Wisłą", dokonana wielkim wysiłkiem oręża polskiego zaraz po odzyskaniu niepodległości po 123 latach zaborów.

Polskie wychowanie narodu w czasach zaborów, poprzez wiarę chrześcijańską i ofiarną służbę przede wszystkim

go, było samodzielne utworzenie, wykształcenie i przetransportowanie do Europy ponad 20 tysięcy polskich żołnierzy i oficerów.

Formacja ta już w lipcu 1918 r. we Francji w Szampanii stoczyła bitwę z wojskami niemieckimi, jako jednym z zaborców, a niebawem w 1920 r. z armią sowiecką na południowo-wschodnich ziemiach polskich i w bitwie warszawskiej. Wynikiem dyplomatycznych działań był 13 punkt programu politycznego prezydenta USA Wilsona określający Polskę wolną, niepodległą z dostępem do Morza Bałtyckiego. Tak się stało niebawem, bo po klęsce Niemiec w I wojnie światowej, doprowadzonej przy udziale w walce Polskiej Armii Błękitnej pod jej polskim dowódcą gen. Józefem Hallerem, jak również samodzielnym zwycięstwie armii polskiej nad armią sowiecką w decydującej Bitwie Warszawskiej w 1920 roku nazywanej też "cudem nad Wisłą", Polacy odzyskali własne niepodległe państwo z dostępem do Morza Bałtyckiego, z którym symbolicznych zaślubin Polski dokonał w Pucku też w 1920 r. gen. Józef Haller. Druga Rzeczypospolita nie zaprzepaściła tej wielkiej gospodarczej możliwości jaką w związku z morzem daje morską drogą handlową, własne rybołówstwo i rybny przemysł przetwórczy, przemysł budowy okrętów, w którym byliśmy w czołówce światowej, a który obecnie likwidowany wbrew inte-

resom polskim, czeka na odnowę przez mądrych i kompetentnych Polaków. Również wybudowała nowoczesny Port Gdyniński, którego orędownikiem budowy z rozmachem i nowoczesnością był Eugeniusz Kwiatkowski. Należne uznanie i podziękowanie za obronę tych bezcennych wartości dla Polski kieruję do Pana inż. kapitana żegluga Zbigniewa Sulatycyckiego, prezesa Polskiego Stowarzyszenia Morskiego Gospodarczego im. Eugeniusza Kwiatkowskiego, a zarazem współorganizatora Forum Polonijnego.

Patriotyczne i chrześcijańskie rodzinne samowychowywanie się Polaków, lub poprzez zorganizowane nauki i wychowywanie przez Polaków w ramach narodu, trwające w całym XIX wieku w okresie zaboru państwa polskiego, włączenie do nauki i organizacji działalności gospodarczej w ramach polityczno-gospodarczego "programu "pracy od podstaw", rozwijane po upadku powstania styczniowego, dawało im motywację i wzory do naśladowania w budowaniu na emigracji, wpiętych swoich indywidualnych bardzo skromnych siedlisk i domostw, potem prostych sąsiedzkich więzi, następnie prostych organizacji i stowarzyszeń polskich, a potem już osad i dzielnic z katolickim własnym przez siebie wybudowanym kościołem, gdzie obok modlitwy zbierali się towarzysko, poznawali, żenili, rodziły dzieci, chrzcili je i oczywiście przy inicjatywie księdza lub misjonarza sadzali je do nauki przy szkolej ławie. Później tworzyli organizacje świeckie, głównie bractwa samopomocy, towarzystwa ubezpieczeniowe, a czasem kasy samopomocy. Takie były początki dzisiejszej silnej, w dużej mierze wykształconej i przeważnie średnio mającej, a niekiedy bogatej Polonii w Ameryce.

II.

Ogólne cechy migracji amerykańskiej w Stanach Zjednoczonych wpływające na losy polskich wczesnych imigrantów w XIX wieku

W okresie od Wiosny Ludów do I wojny światowej do Stanów napłynęło 30 milionów imigrantów. Większość z nich pozostała na stałe i stała się Amerykanami. Imigranci z całego świata przybywali tu by znaleźć dla siebie miejsce, czy to poszukując pracy, własnej ziemi, czy też tolerancji politycznej lub religijnej.

Rodowody ponad 95% tych imigrantów sięgają Europy i Kanady z okręgów rolniczych. Podobny ilościowy napływ imigracji w XIX wieku ma Kanada, Brazylia, Australia i Afryka Południowa.

Stany Zjednoczone uznają migrację za centralny element narodowej tożsamości, akceptując się jako naród imigrantów zwany często tygłem narodów. Taka ocena została zaakceptowana powszechnie dopiero w latach trzydziestych XX wieku, kiedy to ustała masowa migracja. Wcześniej jednak zaznaczał się i rósł religijny i kulturowy dystans między elitą anglo-amerykańską, a przybywającymi cudzoziemcami, w tym też Polakami. Po 1880 roku zaczęli przeważać liczbowo niewykwalifikowani i nie znający angielskiego języka chłopcy z Europy Wschodniej i Południowej. Od tego czasu aż do 1924 roku Polacy obok Włochów, Żydów Wschodnioeuropejskich i Niemców, znaleźli się w najliczniejszej grupie imigracyjnej. Potem w mniejszym rozmiarze napływali Grecy, Hiszpanie, Portugalczycy, Japończycy, Turcy, Kubańczycy, Libańczycy i Koreańczycy. Większość z Europy była katolikami. Niewielu było protestantami.

W grupie tej migracji prawie nikt nie

mówił po angielsku, wielu było analfabetami w rodzimym języku. Nie znali kultury brytyjskiej lub panującego systemu demokratycznego w Stanach. Większość pochodziła z zacofanych terenów wiejskich imperiów austro-węgierskiego, rosyjskiego, niemieckiego i osmańskiego. Wcześniej zadowoleni i lepiej umocowani już Amerykanie, postrzegali przybyłych przez pryzmat kategorii etnicznych lub rasowych. Dyskryminowali więc Azjatów, imigrantów z Europy Wschodniej i Południowej. Ich napływ limitowany był potrzebą wykonywania najcięższych prac. Do sukcesów w owym czasie potrzebny był kapitał, umiejętności i organizowanie pracy opartej na własnej lub rodzimej sile roboczej. Polacy i inne narody słowiańskie zasiedlali rejony przemysłu ciężkiego znajdując zatrudnienie w stalowniach, a więc w Chicago w Stanie Illinois, Buffalo w stanie Nowy York, Pittsburgu w stanie Pensylwania, Cleveland w stanie Ohio, jak również podejmowali pracę górników. Kobiety znajdowały zatrudnienie w przemyśle włókienniczym, odzieżowym i fabrykach konserw.

Rejony i rodzaj zatrudnienia stanowiły okazję do tworzenia stereotypów etnicznych, dyskryminujących niedawno przybyłych. Powszechną zasadą było dawanie imigrantom prac nisko płatnych i najgorszych. Na licznych farmach żony i córki pracowały w polu. Kobiety tworzyły swoje odrębne organizacje o charakterze pomocy zawodowej i tradycyjnych zajęciach w rodzinach i sąsiedzkich wspólnotach etnicznych, a więc wychowywanie i kształcenie dzieci, opieka nad chorymi, starymi i ubogimi oraz organizacja spotkań towarzyskich. Mężczyźni zakładali podobnie jak Polacy, różne bractwa samopomocy, towarzystwa ubezpieczeniowe i kasy pomocy.

W takich to ogólnie określonych trudnych warunkach zawodowych i bytowych, bo nieraz pod gołym niebem lub w wykopanej jamie i twardej zasadach życia społecznego imigrantów, zaczęli drodzy naszemu sercu, wspaniali nasi pierwsi rodacy. Z ich pracy i nagromadzonych wartości, następnymi Polacy z emigracji politycznej zaczęli tworzyć organizacje i zrzeszać w nich coraz większe grupy Polaków z coraz szerszym programem, obejmującym też sprawy ojczyzny. To polscy patrioci, którzy nigdy nie godzili się z rozbiorem, opuszczali Polskę by na nowej ziemi być wyrazicielami i propagatorami ducha i wiary narodu polskiego w odrodzenie polskiego państwa. Po wojnach napoleońskich i krwawym wywalczeniu u boku Napoleona namiastki państwa, po niepowodzeniach zrywów wyzwoleniczych, po Powstaniu Listopadowym, Wiośnie Ludów, Powstaniu Styczniowym, słabła idea walki zbrojnej, ale nie cel odzyskania niepodległości. Po każdym z powstań napływała fala emigracji politycznej z ojczyzny, tworząc nowe plany i formy dążeń do niepodległości przez niezłomną wolę i pasję przybyłych oraz już osiedlonych i zorganizowanych Polaków.

Pod koniec XIX wieku i na początku XX widoczne stały się różnice interesów mocarstw europejskich i podziały trzech zaborców, które rodziły nadzieje w wypadku konfliktu zbrojnego na lepszą sytuację narodu polskiego pod zaborami. Te nadzieje i oceny w polskich kręgach politycznych w Europie były różnie widziane, ogólnie jednak przy boku któregoś z imperium i w jego granicach. Inny duch, plany i koncepcje widziane były przez wychodźstwo polskie w Stanach Zjednoczonych. Tu w przystani pielgrzymstwa polskiego utrwaliła się myśl, że musi na-